

Stanisław Krajski

Pewność i prawda w opusculach Tomasza z Akwinu

Studia Philosophiae Christianae 24/2, 194-198

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w pełni poznany (widziany) tylko jako troisty”⁴. Mówi w tym rozdziale o widzeniu Osób Trójcy Świętej i że jest to doskonałe widzenie Boga. To widzenia, właściwie drodze zjednoczenia, uważa za doskonalsze niż inne odmiany *visio*. I posługuje się właśnie pojęciami, pozwalającymi odróżniać osoby. Mówi bowiem, że „w Bogu miłość należy do istoty Trzech. I tak widzę zupełnie prostą istotę wymienionych Trzech, mimo że różnią się między sobą”⁵.

Mikołaj z Kuzy sytuuje więc swoje rozważania w temacie religijnego zjednoczenia człowieka z Bogiem, sytuuje je w misticznej rozumianej jako nasze pogłębione życie religijne. To widzenie Boga jako Trzech osób wyraża w pojęciach i rozumowaniach. Korzysta z *visio* charakterystycznej dla widzenia prywatnego, gdyż każde osobiste widzenie Osób Boskich, jak i życie religijne, jest prywatne.

Może Mikołaj z Kuzy opisywać swoją modlitwę zjednoczenia przemieniającego w temacie i przedmiocie tej modlitwy. Może ze względu na ten przedmiotowy aspekt rozważań siedemnasty rozdział jego *De visione Dei* nabywa cech wykładu, opartego na przemyśleniach, a nie na zwierzeniu swych osobistych doznań.

De visione Dei staje się rozprawą filozoficzno-teologiczną i zarazem zapisem w rozdziale 17 skutków modlitwy zjednoczenia przemieniającego, może własnej modlitwy Mikołaja z Kuzy.

STANISŁAW KRAJSKI

PEWNOŚĆ I PRAWDA W OPUSCULACH TOMASZA Z AKWINU

Zadaniem poznawczym, jakie zostało postawione przy podjęciu tego tematu, było ustalenie na podstawie *opusculów* Tomasza z Akwinu jego poglądów na temat pewności poznania, jak również określenie związków, które zachodzą pomiędzy tak rozumianą pewnością i prawdą¹.

Pod tym kątem przebadane zostały trzydzieści cztery *opuscula* Doktora Anielskiego o łącznej objętości około tysiąca trzystu stron znormalizowanego maszynopisu. Teksty te pochodzą ze wszystkich prawie okresów życia Akwinaty i dotyczą większości poruszanych przez niego problemów. Stanowią zatem, jak można sądzić, pewien reprezentacyjny dla jego twórczości materiał².

⁴ „Quomodo Deus non nisi unitrinus videre perfecte potest”. Tekst łaciński cytuję z Dzieła: Nikolaus von Kues. *Philosophisch-Theologische Schriften*, herausgegeben und eingeführt von Leo Gabriel ... (Studien — und Jubiläumsausgabe Lateinisch — Deutsch, Bd III), Herder, Wien 1967, 168.

⁵ „So gehört (in Gott) die Liebe zum Wesen der Drei. Und so sehe ich die ganz einfache Wesenheit der drei Vorgenanten, obwohl sie sich untereinander unterscheiden”. H. Pfeiffer, 53. Por. „Sic amor est de essentia trium. Et sic video trium praedictorum simplicissimam essentiam. licet inter se distinguantur”. *Schriften*, Wien 1967, rozdz. 17, 174.

¹ Tekst wykładu wygłoszonego na międzynarodowej sesji filozoficznej w Paryżu w 1986 roku.

² S. Thomae Aquinatis: *De propositionibus modalibus* (1244—45);

Terminy pojawiające się w przebadanych tu *opusculach* występują na ich kartach przeważnie po kilka tysięcy, a rzadziej po kilkaset razy. Termin *veritas* nie należy tu do wyjątków, choć Tomasz nie porusza w zasadzie w tych tekstach problematyki przez niego wyznaczonej sygnalizując jedynie gdzieś tam niektóre stanowiące ją zagadnienia. Można spotkać go we wszystkich prawie *opusculach*. Termin *certitudo* występuje zaś w nich jedynie czternaście razy. Terminy posiadające ten sam rdzeń słowotwórczy, co termin *certitudo*, pojawiają się tu trzydzieści jeden razy.

Używając terminów, reprezentujących rodzinę słowotwórczą, do której należy termin *certitudo* Tomasz najczęściej używa terminu *certus*, który w większości zawierających go *opusculów* występuje w znaczeniu, które najlepiej oddają słowa — określony, jakiś, pewien, ten oto³.

W kilku przypadkach terminy *certitudo* i *certus* użyte są przez Akwinatę w porządku, który można nazwać porządkiem bytowym. I tak w *De ente et essentia* Tomasz odnosi termin *certitudo* do substancji (*Dicitur etiam formam secundum quod per formam significatur certitudo rei*)⁴. W *De forma absolutionis* używa terminu *certus* w charakterystyce sakramentów (*Neutrum autem est temerarium quia sacramenta habent certos effectus, licet impediri possint per fictionem recipienti*)⁵. W *De sortibus* określa przez termin *certus* charakter ciał niebieskich, wyrażający się w takim, a nie innym ich porządku (*Unde cum sit certus ordo quo moventur coelestia corpora*)⁶. W *Compendium theologiae* odnosi termin *certitudo* do Opatrzności Bożej (*Nec tamen*

De fallaciis (1244—45); *De principiis naturae* (1252—56); *De ente et essentia* (1252—56); *De iudiciis astrorum* (?); *Epistola exhortatoria de modo studendi* (?); *De articulis fidei* (1261—65); *De mixtione elementorum* (1270—71); *De motu cordis* (1270—71); *De occultis operationibus naturae* (1269—71?); *De substantiis separatis* (1271—73); *De regno* (1265—67); *De aeternitate mundi* (1271); *De unitate intellectus* (1270); *Contra impugnantes Dei cultum et religionem* (1256); *De perfectione spiritualis vitae* (1269—70); *Contra doctrinam retrahentium a religione* (1271); *In decretalem primam expositio ad archidiaconum Tridentinum* (1260—70?); *Compendium theologiae* (1269—73); *In decretalem secundam expositio ad eundem* (1260—70); *De secreto* (1269); *Collationes super credo in Deum* (1273); *Collationes super Pater Noster* (1273); *Collationes super Ave Maria* (1273); *Collationes de decem praeceptis* (1273); *De sortibus* (1271); *De forma absolutionis* (1269?); *De emptione et venditione ad tempus* (1262); *Responsio ad lectorem Venetum de articulis VI* (?); *De rationibus fidei* (1264); *Responsio ad Bernardum* (1274); *Responsio ad fr. Joannem Vercellensem de articulis 108* (1265—66); *Responsio ad fr. Joannem Vercellensem de articulis 42* (1271); *Contra errores Graecorum* (1263).

³ Cf. S. Thomae Aquinatis, *De sortibus*, w: S. Thomae Aquinatis, *Opuscula omnia, tomus primus*. Parisiis 1927, 152.

⁴ S. Thomae Aquinatis, *De ente et essentia*, w: S. Thomae Aquinatis, *Opuscula omnia, tomus primus*, Paris 1949, 26.

⁵ S. Thomae Aquinatis, *De forma absolutionis sacramentalis ad Magistrum ordinis*, w: S. Thomas Aquinatis, *Opuscula omnia, tomus tertius*, Parisiis 1927, 173.

⁶ S. Thomae Aquinatis, *De sortibus*, op. cit., 151.

effectum contingentia vel causarum certitudinem divinae Providentiae perturbare potest)⁷.

Terminy *certitudo* i *certus* występują w interesujących nas kontekstach osiemnaście razy w czterech *opusculach*, a mianowicie w traktacie *De fallaciis* i w *Compendium theologiae*, w piśmie polemicznym *Contra doctrinam retrahentium a religione* znanym powszechnie pod nazwą *Contra retrahentes* i opinii naukowej *Responsio ad fr. Joannem Vercellensem de articulis quadraginta duo*, wydawanej także pod tytułem *Declaratio quadraginta duo quaestionarium ad magistrum ordinis*. Głównym źródłem informacji o poglądach Tomasza na temat pewności poznania jest tu *opusculum Compendium theologiae*.

Poznanie, mówi Tomasz, może być mniej lub bardziej pewne. Może też cechować się pewnością całkowitą. Wszystko zależy od tego, jaki jest podmiot, a co za tym idzie, jaki jest charakter tego poznania i od tego jaki jest jego przedmiot. Przedmiot, stwierdza Akwinata w *Contra retrahentes*, wyklucza dyskusję (*certa non agent discussione*)⁸. Tam, gdzie konieczne jest dowodzenie, nie ma pewności (*Ibi enim necessaria est probatio ubi non est certitudo*)⁹. Pewność jest wtedy, gdy poznajemy coś bezpośrednim, pewnym, jak mówi Tomasz, oglądem (*per certitudinem visionis*), gdy coś jest dla nas oczywiste i w pełni zrozumiałe. I tak, twierdzi Tomasz w *Compendium theologiae*, możemy mieć poznanie pewne tego, że Sokrates siedzi gdy on siedzi, a my patrzymy na niego¹⁰.

Rzeczywistość przypomina Tomaszowi dowód stanowiony przez wiele sylogizmów w ten sposób, iż przesłanki jednych stanowią wnioski innych. Boga przyrównuje Tomasz do pierwszej przesłanki takiego dowodu. Każdy zaś byt przyrównać można do zdania, które stanowią wniosek jednego z sylogizmów jest przesłanką innego.

W tym kontekście poznanie jakiegoś bytu, choć jest poznaniem pewnej odrębnej całości, jest traktowane przez Tomasza jako poznanie drobnego wycinka większej całości. Żeby wiedzieć do końca, czym jest dany byt, trzeba znać jego wszystkie przyczyny i skutki. Stąd też, jeżeli nawet ktoś ma poznanie pewne jakiegoś bytu, pewne w znaczeniu, które przybliżyliśmy powyżej, to jednak poznanie takie nie jest dla Tomasza pewne w tym sensie, że nie daje pewnej wiedzy. Wiedzą zaś pewną jest dla Tomasza wiedza, do której nie można już nic dodać, która ujmuje całą rzeczywistość we wszystkim tym, co ją stanowi. Wiedzę taką posiada tylko Bóg. Tylko Bóg, mówi Tomasz, poznaje w sposób pewny¹¹.

Tomasz wymienia w *Compendium theologiae* czynniki, które powodują, że poznanie Boga cechuje absolutna pewność. Bóg poznaje wszystko bezpośrednim oglądem. Bóg poznaje zarazem (*simul*) wszystko, co było, jest i będzie, Bóg poznaje byty w ich istotach poznając ich formy i, jeśli są materialne, także ich materię i towarzyszące jej uwa-

⁷ S. Thomae Aquinatis, *Compendium theologiae*, w: *Opuscula Omnia*, tomus secundus, Parisiis 1927, 93.

⁸ S. Thomae Aquinatis, *Contra pestiferam doctrinam retrahentium homines a religionis ingressu*, w: S. Thomae Aquinatis, *Opuscula omnia*, tomus quartus, Parisiis 1927, 296.

⁹ S. Thomae Aquinatis, *Contra pestiferam...*, op. cit., 295.

¹⁰ S. Thomae Aquinatis, *Compendium theologiae*, op. cit., 91.

¹¹ S. Thomae Aquinatis, *Compendium theologiae*, op. cit., 90—91.

runkowania, a zatem poznaje nie tylko powszechniki (*universalia*) ale także to, co szczegółowe (*singularia*)¹².

Poznanie człowieka opiera się na poznaniu zmysłowym. Jest wiele bytów, stwierdza Doktor Anielski, do których zmysły nie mogą dotrzeć, albo o których możemy na podstawie danych zmysłowych uzyskać jedynie wiedzę częściową. Są przecież, mówi Tomasz, byty, o których wiemy tylko, że są, nie wiemy zaś, czym są, jako że istoty substancji niematerialnych są innego rodzaju niż istoty rzeczy zmysłowo-poznawalnych i nieproporcjonalnie je przekraczają (*inportionabiliter transcendentes*). Jest też wiele bytów poznawalnych zmysłowo, których nie możemy poznać w ogóle (*nullo modo*) lub które poznajemy słabo (*debiliter*) poznając tylko niektóre ich treści (*ratio*)¹³.

Intelekt człowieka, stwierdza Tomasz, poznaje rzeczy poprzez oderwane ich obrazy (*per species abstractas*), które są podobieństwem tylko form bez materii i materialnych uwarunkowań (*similitudines formarum et nec materia nec materialium dispositionem*). Intelekt nasz nie może zatem poznać tego, co szczegółowe. Poznaje tylko powszechniki. Intelekt człowieka nie może też ująć w jednym akcie równocześnie wielu przedmiotów (*non potest simul actu plura considerare*).

Największą pewność, jak stwierdza Tomasz w *De fallaciis*, daje człowiekowi matematyka¹⁴. Intelekt człowieka może bowiem poznać nieskończoność (*infinita*) wirtualnie (*virtute*) i w możliwości (*potentia*) jako wszystkie gatunki liczb i proporcji, o ile ma oczywiście wystarczające podstawy do poznania wszystkiego (*in quantum habet sufficientis principium ad omnia cognoscenda*). Jest to jednak, mówi Akwinata, poznanie rzeczywistości tylko w jednym, i to wcale nie najważniejszym, z jej aspektów¹⁵.

Użycie zaś matematyki w innych naukach, nawet w naukach szczegółowych, nie daje już poznania tak pewnego, jak w matematyce, ponieważ nauki te wykraczają poza ilościowy tylko aspekt rzeczywistości. W *Declaratio quadraginta duo quaestionum* Tomasz mówi, iż dowody przeprowadzone w astronomii nie są tak pewne jak dowody geometryczne czy arytmetyczne¹⁶.

W intelekcie człowieka, stwierdza Doktor Anielski, może zaistnieć pewność, ale tylko mocą Boga (*nihil intellectui certum fieri potest nisi virtute divina*). Bóg może pomóc człowiekowi w poznaniu rzeczywistości przedstawiając mu przedmiot poznania (*ex parte objecti quod homini proponitur a Deo*) lub powiększając jego naturalne intelektualne światło (*lumen naturale hominis quo intellectualis est*)¹⁷.

Bóg, mówi Tomasz, pomaga człowiekowi w poznaniu rzeczywistości przez to, że od Boga pochodzi naturalne światło, dzięki któremu człowiek poznaje i przez to także, że jest On prawdą pierwszą, z której

¹² S. Thomae Aquinatis, *Compendium theologiae*, op. cit., 90—91.

¹³ S. Thomae Aquinatis, *Compendium theologiae*, op. cit., 69—70.

¹⁴ S. Thomae Aquinatis, *De fallaciis*, w: S. Thomae Aquinatis, *Opuscula omnia, tomus primus*, Paris 1949, 433.

¹⁵ S. Thomae Aquinatis, *Compendium theologiae*, op. cit., 91.

¹⁶ S. Thomae Aquinatis, *Declaratio quadraginta duo quaestionum*, w: S. Thomae Aquinatis, *Opuscula omnia, tomus tertius*, Parisiis 1927, 210.

¹⁷ S. Thomae Aquinatis, *Compendium theologiae*, op. cit., 87.

każda inna prawda czerpie swoją pewność, tak jak w nauce wnioski otrzymują pewność mocą pierwszych zasad¹⁸.

Tomasz w sposób wyraźny podkreśla tu wagę poznania metafizycznego. Poznanie to jest przystosowanym do struktury naszych władz poznawczych odpowiednikiem Bożego poznania. Poznanie takie narzucił nam Bóg wyznaczając w taki, a nie inny sposób strukturę rzeczywistości i obdarzając nas takimi właśnie, a nie innymi sprawnościami intelektualnymi.

Człowiek, mówi Tomasz, może osiągnąć całkowicie pewne poznanie rzeczywistości dopiero po śmierci wtedy, gdy zjednoczy się z Bogiem i będzie Go oglądał w Jego istocie. Bóg i Jego poznanie są ze sobą tożsame. Oglądając Boga w Jego istocie człowiek będzie zatem poznawał całą rzeczywistość, wszystko, co było, jest i będzie w jednym bezpośrednim oglądzie¹⁹.

Znając przedstawione powyżej dane nie można się dziwić, iż Tomasz poświęca w swych tekstach tak mało miejsca problematyce pewności poznania. Sprowadza się ona bowiem u niego do kilku zaledwie zagadnień, które w sposób w zasadzie wyczerpujący omawia na marginesie innej problematyki. Pewność nie jest i nie może być w filozofii Tomasza postulatem metodologicznym. Nie można jej bowiem tu osiągnąć przez reformę nauki, czy wypracowanie odpowiednich metod badawczych. Stopień pewności, towarzyszący naszemu poznaniu, wyznaczony jest przez strukturę ontyczną naszych władz poznawczych i człowiek nie może tu niczego zmienić.

Dążenie człowieka do pewności na terenie którejs z nauk jest zatem, w myśl Tomaszowej filozofii, dążeniem, które wprowadzić nas może tylko w labirynt, w którym spotkać można jedynie twory naszego umysłu, labirynt, z którego nie ma wyjścia na drogi prawdy. Dążenie takie byłoby dla Tomasza grzechem przeciwko Bogu, grzechem zrodzonym z pychy, byłoby pójściem śladami szatana — próbą dorównania Bogu. Prawda i pewność, mówi Akwinata, będą naszym udziałem w przyszłym życiu, jeśli oczywiście na to zasłużymy.

¹⁸ S. Thomae Aquinatis, *Compendium theologiae*, op. cit., 87—88.

¹⁹ S. Thomae Aquinatis, *Compendium theologiae*, op. cit., 69—70.